OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA Nr. 222.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

„WILNO JEST I BĘDZIE POLSKIE"

Manifestacyjny Zjazd legjonistów w prastarym grodzie Jagiellonów.

Wilno, 12.8. (Pat) „My legjoniści **stwierdzamy, że Wilno było, jest i będzie na wieki polskie"**. Te słowa, wygłoszone przez prezesa Zarządu głównego Związku legjonistów na początku akademji w sali Rady miejskiej, przyjęte były długim aplauzem przez **ministrów, jenerałów, wojewodów i rzesze legjonistów**, którzy wypełnili salę, stwierdzając fakt powszechnie znany, hasło, pod którem odbywa się w Wilnie zjazd legjonistów.

Wygląd miasta.

Sobotni capstrzyk i iluminacje poruszyły ludność miasta. Prastare Wilno udekorowane odświętnie. Wszędzie widniały przeźrocza portretu komendanta, co zwłaszcza na przyjezdnych wywierało nieodparte wrażenie.

Zjazd uczestników.

Kilkoma zwykłemi i nadzwyczajnemi pociągami **przybyły dziś rano do Wilna** tysięczne rzesze. Bądź pociągami, bądź samochodami przybyli następujący ministrowie: **zastępca premjera minister Moraczewski, Kwiatkowski, Kühn, Świtalski, Staniewicz, Meysztowicz, Miedziński**, generałowie: **Sosnkowski, Żeligowski**, wojewodowie: **Korsak z Kielc, Beczkowski z Nowogródka, Twardo z Warszawy, Kwaśniewski z Tarnopola, b. wojewoda Mech**, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego **general Górecki**, komendant główny policji państw. pułkownik Maleszewski, prezes PKO. Gruber, oraz inne wybitne osobistości, narówni ze sfer wojskowych, jak i cywilnych całego kraju. Ponadto przybyło **blisko 100 korespondentów pism zagranicznych m. in. z Anglji, Francji i Ameryki**, szereg naczelnych redaktorów pism stołecznych i prowincjonalnych, oraz **korespondenci i redaktorzy ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.**

Uroczyste nabożeństwo.

W niedzielę o godz. 19 rano w bazylice wileńskiej arcybiskup Jałbrzykowski w asyście duchowieństwa odprawił solenną mszę św., w czasie której śpiewały chóry. Na nabożeństwie obecna była **p. marszałkowa Piłsudska, ministrowie, generalicja i dostojnicy państwowi.** Po nabożeństwie i krótkiem kazaniu **ks. Meysztowicza** na placu przed bazyliką odbyło się **poświęcenie sztandaru** wileńskiego Związku okręgowego legjonistów.

Poświęcenie sztandaru

Poświęcenia dokonał **ks. biskup Bandurski** w obecności marszałkowej Piłsudskiej, ministrów, generałów i wszystkich innych dostojników, **oraz tłumów**, zalegających plac przed katedrą. Po akcie poświęcenia ks. biskup Bandurski wygłosił ze specjalnie przygotowanej ambony podniosłe przemówienie. **Kiedy** zakończył swe przemówienie, **tylko właśnie południe i z wieży bazyliki podchwyciły tłumy i zaintonowały Rotę wśród powszechnego wzruszenia.** Po przemówieniu ks. biskupa Bandurskiego odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca nowopoświęconego sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbiła p. marszałkowa Piłsudska, następnie rodzice chrzestni sztandaru i t. d. Potem pochód ruszył na Górę Zamkową, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec ze wstęgą z napisem „Siódmy zjazd Legjonistów Nieznanemu Żołnierzowi". Po złożeniu wieńca zaintonowano „Śpij kolego w ciemnym grobie". W pochodzie brali udział strzelcy, sokoli, dowborczycy ze sztandarami i orkiestrami. Z Góry Zamkowej pochód udał się do sali Rady miejskiej, **gdzie odbyła się uroczysta akademja.**

Przebieg akademji w sali Rady miejskiej.

Wilno, 12.8. (Pat) O godz. 1 w południe rozpoczęła się uroczysta akademja w sali Rady miejskiej, zapełnionej szczelnie publicznością.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes zarządu głównego Związku legjonistów pułk. Piestrzyński, jako przewodniczący, członkowie zarządu głównego: dyr. Zwislowski, kap. Strażak, kap. Nowak, mec. Radlicki, Gliński, Satkowski, pos. Polakiewicz oraz prezes Związku legjonistów okręgu wileńskiego Karczmarzyk. W otoczeniu flag zajęła miejsce pani marszałkowa, zastępujący premjera minister Moraczewski i inni ministrowie, którzy przybyli na zjazd, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej z szefem kancelarji cywilnej p. Lisiewiczem na czele, inspektorowie armji, generałowie, pułk. Sławek, posłowie, senatorowie, wojewodowie, **synowie p. Prezydenta (Józef i Michał Mościccy)** i wiele innych wybitnych osobistości.

Akademję zagaił pułk. Piestrzyński, składając gorące podziękowanie wszystkim uczestnikom 7-go zjazdu legjonistów, jak również kolegom wileńskim za trudy, poniesione przy organizowaniu zjazdu. Następnie mówca poświęcił kilka słów pamięci zmarłych w ciągu ostatniego r. legjonistów, poczem zebrani na znak hołdu powstali z miejsc.

Pułk. Piestrzyński zakończył, że 7-my zjazd legjonistów odbywa się w Wilnie dzięki zgodzie, wyrażonej przez komendanta Piłsudskiego, odbywa się w Wilnie — mówił pułk. Piestrzyński — **bo któż więcej niż my legjoniści jest związany z Wilnem. Wszak stąd szły na Polskę od wieków promienie gorącej miłości ojczyzny, wszak Ziemia Wileńska, to ziemia najbardziej ukochana przez naszego Wodza, i wreszcie z Wilnem związani jesteśmy węzłem najsilniejszym, bo węzłem krwi przelanej przez naszych braci i kolegów. Pierwszy obywatel Rzeczypospolitej P. Prezydent Mościcki niech żyje! Pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej marszałek i komendant nasz Piłsudski niech żyje!**

Pod koniec słów pułkownika Piestrzyńskiego zerwała się burza oklasków. Zebrani z entuzjazmem powtórzyli kilkakrotnie okrzyki pułkownika Piestrzyńskiego na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Z kolei zabrał głos wojewoda wileński Raczkiewicz, który podkreślił że przemawia nietylko w imieniu własnem, ale i w imieniu ludu tego województwa. Nawiązujących do pełnych chwały wspomnień walk legjonowych wojewoda oświadczył, że każdemu Wilnianowi wiadomem jest, że waszym trudem, że waszym zwojem pod rozkazem waszego komendanta, a dziś wielkiego wodza narodu, to miejsce pełne historycznych pamiątek i doli przeżytej cieszy się wyzwoleniem. Niech mi wolno będzie imieniem tej ludności złożyć **Wam wyrazy głębokiej wdzięczności.** Minęły nieszczęsne te czasy, **kiedy byliśmy rozbici na partje. Dziś chcemy pracować i wszyscy staniemy do tego najważniejszego zadania.** Jestem przekonany, że zadanie to wypełnimy. Wypełnimy nietylko dlatego, że mamy wiarę, ale że nasza wiara czerpie swą podstawę z namacalnych dowodów, które dziś widzimy. Oto tu w naszej Ziemi Wileńskiej nastąpił wreszcie zjazd. Tu zjawiły się wszystkie dawne organizacje wojskowe. Mówca zakończył okrzykiem: **„Niech żyje wielki wódz narodu marszałek Józef Piłsudski!"**

Po tym okrzyku wybuchła znowu żywiołowa owacja na cześć pierwszego marszałka Rzeczypospolitej.

Prezydent miasta Wilna Folojewski powitał w serdecznych słowach zjazd imieniem zarządu miasta Wilna, wznosząc okrzyk na cześć marszałka, poczem **gen. Rydz - Śmigły** wygłosił dłuższe przemówienie.

Uroczyste ślubowanie.

W końcu akademji poseł Kamiński, członek zarządu Strzelca okręgu wileńskiego zaproponował przyjęcia następującej rezolucji:

„VII zjazd legjonistów, zebrany w dniu 12 sierpnia w Wilnie w dniu uroczystości dorocznych, zwraca się do Ciebie, Najdostojniejszy Panie Prezydencie z wyrazami głębokiego hołdu i niezłomnej wierności w obliczu Pierwszego Żołnierza Polski i wielkiego wodza narodu marszałka Józefa Piłsudskiego, obliczu członków Rządu, reprezentantów Sejmu i Senatu, armji, przedstawicieli władz i społeczeństwa w murach tego prastarego grodu Jagiellonów i nieugiętej państwa i ducha polskiego strażnicy. My legjoniści ze wszystkich stron Rzeczypospolitej składamy na Twoje ręce, Panie Prezydencie, uroczyste ślubowanie:

1) Jak w dnie wojny czynami orężnemi torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś zawsze gotowi do tej obrony u Twego boku stajemy w tym wielkim wyścigu pracy pod najwyższym sztandarem idei państwa, budowy mocarstwowej, potężnej Rzeczypospolitej.

2) Żołnierze polscy na niezruszonych fundamentach tej naszej Rzeczypospolitej dołożymy wszelkich starań i wysiłków, by pod Twem dostojnem przewodnictwem dokonała się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni spiżową moc i wiekopomne dzieło marszałka Piłsudskiego po wszystkie czasy utrwali.

Po przyjęciu powyższej rezolucji odbyły się produkcje wokalne oraz występy artystów „Reduty". Organizatorzy zjazdu otrzymali depesze ze wszystkich stron kraju, m. in. nadeszła depesza p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Depesza ta brzmi: **W rocznicę czynu legjonów składam najserdeczniejsze życzenia wielkiemu i ukochanemu wodzowi oraz jego pierwszym żołnierzom. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.**

Mowa marszałka Piłsudskiego.

Wilno, 12.8. (Tel. wł.) Najważniejszym wydarzeniem popołudniowego programu zjazdu było przemówienie marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski w długiej mowie, której przysłuchiwała się ogromna ilość ludzi, nie poruszył obszerniej, wbrew ogólnemu oczekiwaniu, zagadnień państwowych.

W głównej natomiast części poświęcił przemówienie osobistym wspomnieniom z czasów legjonowych.

Przemówienie to odznaczało się zwykłą p. marszałkowi, kwiecistą firmą literacką.

Przewędrował pół Rosji jako honorowany obywatel

jadł, pił, jeździł autem rządowem, brał zapomogi i kpił sobie z władzy sowieckiej.

Robotnik fabryki im. A. Marty w Nikołajewie, Aleksander Serbin, postanowił przejść piechotą z Nikołajewa do Władywostoku, t. zn. przez całą Rosję europejską i azjatycką. Decyzja ta została

bez długiego namysłu

wprowadzona w życie. W drodze Serbinowi przyszło do głowy, aby udawać robotnika bułgarskiego, odbywającego podróż naokoło świata. Uwierzono mu. Przeszedłszy jeszcze kilka miast, Serbin zaczął podawać się za Amerykanina. Znów mu uwierzono. Dodało to współczesnemu Chlestakowi otuchy i śmiałości.

Obmyślił on awanturę

na wielką skalę. Przyjechawszy do Kazania, stolicy republiki tatarskiej, podał się za syna konsula brazylijskiego w Chinach. Pomimo, że przedsiębiorczy ten młodzieniec nie znał żadnego obcego języka i nikomu żadnych dokumentów nie przedstawiał, przedstawiciele władz miejscowych

przyjęli go z wielką okazałością.

Ofiarowano mu bezpłatnie pokój i jedzenie w najlepszym miejscowym hotelu. „Znakomity cudzoziemiec" przez 11 dni miał do dyspozycji samochód i powóz, a ludność na każdym kroku okazywała mu wszelkie honory. Nie dość jednak na tem. Tatarski komisarjat oświaty wydał mu przepustkę, uprawniającą do zwiedzenia zabytków historycznych Kazania, a ponadto

odkomenderował doń profesora Smolina,

któremu polecono służyć „synowi konsula brazylijskiego" wszelkiemi koniecznemi wyjaśnieniami. Komisarjat sprawiedliwości pozwolił mu zwiedzić domy poprawcze i więzienia na terytorjum republiki tatarskiej. Tatarski centralny komitet wykonawczy dał Serbinowi 75 rubli, komisarjat skarbu — 30 rubli, a w dniu wyjazdu awanturnika urządzono na cześć „znakomitego gościa"

pożegnalny bankiet,

na którym przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego wręczyli mu pamiątkowy podarunek w postaci pięknego zegarka.

Z niemniejszemi honorami podejmowano samozwańca w Pietropawłowsku. Tutaj Serbin występował jako robotnik brazylijski, i w towarzystwie osób urzędowych zwiedził szereg miejscowych instytucyj społecznych, kulturalnych i gospodarczych. „Zaszczycił" on swoją obecnością fabrykę konserw, młyn, browar i garbarnię, a następnie zachciało mu się zwiedzić kirgiską wieś.

Do dyspozycji „cudzoziemca"

oddano natychmiast wspaniałego wierzchowca, na którym w towarzystwie milicjanta udał się w okolice Pietropawłowska. Tu serbin mieszkał w hotelu na koszt gubernjalnego komitetu wykonawczego, miał do dyspozycji dwa samochody, rada miejska podarowała mu płaszcz gumowy, a gubernjalne biuro związków zawodowych dało mu 30 rubli.

Po zwiedzeniu Pietropawłowska Serbin wyruszył w dalszą podróż, udając się do Złatoustu. Tutaj, w ośrodku przemysłu metalurgicznego, występował on, jako robotnik z Ameryki. Miejscowy sowiet podarował „Amerykaninowi" eleganckie ubranie, a od związku zawodowego otrzymał Serbin 30 rubli w gotówce.

Żegnany owacyjnie przez władze

i organizacje robotnicze Serbin opuścił po kilku dniach Złatoust i zawitał do. miasta Sarapul. Tutaj wyłudził w zręczny sposób 25 rubli i pojechał dalej do Swierdłowska, gdzie przedstawił się znów robotnik brazylijski. Władze miejscowe ulokowały go w hotelu „Urał" na swój koszt. Z inicjatywy organizacyj robotniczych sowiet związków zawodowych ofiarował brazylijskiemu „towarzyszowi" zapomogę w wysokości 40 rubli.

Zpowodu braku miejsca nie możemy wyliczyć tu wszystkich miast i instytucyj sowieckich,

z których sobie zakpił.

Nie pogardzał on mniejszemi datkami i brał wszędzie, co mu dawano. W Ufie baszkirski komisarjat oświaty odkomenderował do „znakomitego gościa" specjalnego inspektora, któremu polecono udzielać mu wszelkich informacyj podczas zwiedzania miasta i okolic. Na wierzchowcu, należącym do komisarjatu spraw wewnętrznych, Serbin

w towarzystwie milicjanta zwiedzał

okoliczne wioski, by zapoznać się z życiem chłopów baszkirskich. Wszędzie przyjmowano go nader serdecznie i urządzano na jego cześć owacje. Ale w Ufie miarka przebrała. Władze otrzymały z innych miast wiadomości o podejrzanym cudzoziemcu, przeprowadziły śledztwo i... po kilku już dniach „brazyljski robotnik" wędrował do miejscowego więzienia

pod eskortą tego samego milicjanta,

który jeszcze przed paru godzinami towarzyszył mu w charakterze honorowego adjutanta.

Wtaki oto sposób zakończyły się awanturnicze przygody współczesnego „rewizora" w Rosji sowieckiej. W nieśmiertelnej komedji Gogola główny bohater Chlestakow pisał listy do swego przyjaciela Trapiczkina, w których kpił sobie z funkcjonarjuszy państwowych i rozmaitych dygniarzy, przyjmujących go bez zastrzeżeń za prawdziwego rewizora. Serbin robił to samo. Pisał on regularnie do swej kuzynki w Odessie, a w listach swych

kpił sobie z urzędników sowieckich

w podobny sposób, jak Chlestakow czynił to w swych listach do Trapiczkina. W jednym ze swych listów pisze na przykład:

„Na mą cześć wydano wieczorek, coś w rodzaju bankietu, i podarowano mi wspaniały zegarek. W innych miastach takie same honory. Wydano mi dokumenty, stwierdzające, że jestem podróżującym brazylijczykiem: uśmiechnął mi się los, który, być może, zabezpieczy mnie na całe życie..."

W chwili obecnej fotografja współczesnego Chlestakowa, t. j. robotnika Serbina, znajduje się już

w albumie przestępców,

a sam „znakomity cudzoziemiec" za kratkami więzienia oczekuje wyroku sądu sowieckiego.

Zakazana w Sowietach książka Trockiego

TROCKI PRZEPOWIADA WOJNĘ CAŁEGO ŚWIATA Z ROSJĄ.

Nakładem Harcourt Brace et Co. wyszła w N. Jorku książka Trockiego p. t. „Rzeczywiste położenie Rosji". W książce tej Trocki wylicza cztery powody, dla których zdaniem jego wojna „imperjalistów" przeciw Sowietom jest nie tylko prawdopodobną, ale nieunikniona.

Po pierwsze — pisze on — ostatnie lata wysiłków świata kapitalistycznego i częściowe jego sukcesy uczyniły kwestję rynków zbytu palącą kwestją dla wszystkich mocarstw. Po drugie — „imperjalistyczna burżuazja" zorjentowała się, że dyktatura proletarjatu nigdy nie przyzna jej wolnego rynku w Rosji .Po trzecie — imperjalistyczna burżuazja spekuluje na wewnetrzne trudności Sowietów. Wreszcie, porażka rewolucji w Chinach oraz klęska strajku powszechnego w Anglji, napełniła imperalistów nadzieją, że może im się uda zgnieść Sowiety.

Zerwanie dyplomatycznych stosunków między Anglją i Sowietami — pisze Trocki gotowało się od dawna.

Wielkim błędem byłoby przypuszczać, że chodziło tu jedynie o zmianę formy stosunków handlowych między Anglją a Rosją. Jasnem jest, że imperjalistyczna Anglja ma plany szerszej akcji. Przygotowuje ona wojnę przeciw Sowietom, na co otrzymała „moralny mandat" od burżuazji kilku innych państw i dąży do tego, by wszelkiemi środkami wciągnąć w nią Polskę, Rumunję i państwa Bałtyckie, a może także Jugosławję, Włochy i Węgry. Wpływowe sfery burżuazyjne Francji popierają tę politykę Anglji. Niemiecka burżuazja na wypadek wojny antysowieckiej może z początku pozostanie neutralną, jak to uczyniły Stany Zjedn. w r. 1914. Uczyni to dlatego, by jak najwięcej z wojny takiej skorzystać, później zaś zaprzeda swą neutralnoś imperjalistom zachodnim za wysoką cenę. Burżuazja japońska manewruje nie mniej zręcznie od niemieckiej. Ale i ona, gdy jej stosunki w Chinach na to pozwolą, zrzuci maskę. Stany Zjednoczone, które w niczem nie zmieniły swego nieprzejednanego stanowiska wobec Sowietów, na wypadek takiej wojny grałyby prawdopodobnie rolę imperjalistycznej arjergardy. Rola taka miałaby tem większe znaczenie, że Stany Zjednoczone są jedynem państwem, które może gwarantować finansowanie wojny przeciw Sowietom.

Książka Trockie „Rzeczywiste położenie Rosji **została potępiona przez biuro polityczne a wydawnictwo jej na terenie Sowietów zostało zakazane.**

Wielkie święto Wenecji.

WSPANIAŁA IMPREZA MISTRZA MASCAGNIEGO W WENECJI. — INSCENIZACJA „CAVALERJI" I „PAJACÓW" NA PLACU ŚW. MARKA. — WSPANIAŁY PRZEBIEG IMPREZY. — MASCAGNI CHCE STWORZYć NOWY SALZBURG LUB BEYRUTH.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

I Wenecja ma obecnie swoje wielkie dni świąteczne, o których szeroko i głośno mówi się w całych Włoszech. Do wspaniałych „nocy weneckich", do czarownych przéjażdżek w gondolach po lagunach, do szlachetnego piękna, które bije z każdej budowli tego uroczego, historycznego miasta, przybyła jeszcze jedna atrakcja, która sławę Wenecji nie sie po całych Włoszech i ze wszystkich stron ściąga do Wenecji liczne kadry ciekawych.

Oto Pietro Mascagni, jeden z największych muzyków doby współczenej we Włoszech, zdobył się na wielką, na szeroką skalę zakrojoną, inicjatywę artystyczną i dziś osobiście dyryguje wielkiem przedstawieniem pod gołem niebem, specjalną inscenizacją sławnych oper: „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

Przedstawienie operowe na historycznym placu św. Marka.... pod wspaniałem, roześmianem tysiącem gwiazd niebem Wenecji, wśród cudownych budowli kościoła św. Marka, pałacu dożów i pałacu sprawiedliwości... Czyż dziwić można się, że wiadomość ta mogła zelektryzować całe Włochy!

Na specjalnem podwyższeniu ustawiona została na placu św. Marka scena. Lecz scena nie z teatrów operowych. Scena żywa! Jest to olbrzymia platforma, o objętości około 1500 m. kwadratowych, a na niej żywe dekoracje. Niezliczona — zdaje isę ilość drzew, krzewów i roślin z okolic gdzie akcja „Cavalerji" i „Pajaców" rozgrywa się, a więc z Sysylji i Kalabrji.

Wśród tego oryginalnego obramowania tysiączny tłum śpiewaków. Każdy z nich ma oryginalny strój ze swych okolic, każdy oddzielnie przez mistrza Mascagniego wybrany.. Nawet naczynia i narzędzia, potrzebné do akcji zostały specjalnie z Sycylji i Kalabrji sprowadzone.

Przed podwyższeniem sceny zostały amfiteatralnie rozstawione krzesła i ławki dla słuchaczy. Wypełnia je aż po ostatnie miejsca gęsty tłum. Niema ani jednego centymetra wolnego! Wszędzie napłynęli żądni tego ciekawego eksperymentu słuchacze...

A gdy wreszcie zapadła noc i niebo rozświetliło się miljardem gwiazd, rozpoczęło się to niezwykłe widowisko...

Wszystkie światła z okolicznych budowli zostały zgaszone. Specjalny reflektor oświetlał tylko potężną scenę, która plac św. Marka zamieniła w najbardziej autentyczne okolice sycylijskie. Wspaniały pałac dożów, kopuły kościoła św. Marka, oraz kolumny pałacu sprawiedliwości, zginęły w mrokach cieni.

Chwila, a na miejscu przeznaczonem dla orkiestry, ukazuje się siwa postać mistrza Mascagniego. Huragan oklasków zrywa się z tysiąca dłoni i trwa przez długi, długi czas. Po chwili, płynąć zaczynają wreszcie czarowne dźwięki muzyki, odzywają się metaliczne głosy olbrzymich chórów, i... wielki spektakl rozpoczyna się! Wrażenie jest potężne! Wspaniały plac św. Marka ma doskonałą akustykę, to też żaden ton nie ginie. Przez scenę przewijają się olbrzymie tłumy, idzie scena za sceną, utrzymane w nowej, oryginalnej inscenizacji, obliczonej na ramy wielkiego, barwnego widowiska.

Wrażenia potęgują się, entuzjazm rośnie i wybucha w olbrzymim aplauzie na cześć inicjatora tych wielkich narodowych uroczystości, mistrza Mascagniego. Olbrzymi sukces, który rozświetnił sławę Wenecji i długo, długo będzie w Wenecji rozbrzmiewać...

Mistrz Mascagni odniósł wielki sukces i zamierza wobec tego to wielkie święto sztuki uczynić stałem w, Wenecji. Corocznie odbywać się mają odtąd na placu św. Marka podobne imprezy na wzór wielkich międzynarodowych uroczystości w Salzburgu i Beyrucie i przysporzyć mają w ten sposób Wenecji jeszcze jedną międzynarodową sławę. Sądząc z obecnego sukcesu wierzyć należy, że plan mistrza Mascagniego stanie się rzeczywistością, która sławę Wenecji znowu daleko w cały świat kulturalny poniesie.

Ludwik Ster.

Kongres żydów-chrześcijan.

W Hamburgu odbył się kongres światowy międzynarodowego związku żydów-chrześcina. W kongresie tym brało udział przeszło 300 delegatów związków dów-chrześcian. W kongresie tym brało Anglji, Niemiec, Holandji, Polski, Węgier, Rumunji i innych krajów. Obrady odbywały się pod przewodnictwem sir Leona Lewissona. Wygłoszono szereg referatów o metodach działalności misyjnej wśród żydów.

100 miljonów franków

NA WYBORY HOOVERA.

Demokraci amerykańscy ogłosili ostatnio, że zamierzają ofiarować 75 milj. fr. na koszty wyboru p. Smitha na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi im republikanie ogłosili, że poświęcają 100 miljonów franków na wybór swego kandydata p. Hoovera. Wobec takiej deklaracji dzienniki stwierdzają, że przyszła kampanja wyborów prezydenta będzie najkosztowniejsza z tych, jakie kiedykolwiek zarejestrowano w Ameryce.

Sztuczne dojrzewanie owoców

MOŻNA WYWOŁAĆ PRZY POMOCY GAZÓW.

Niedawno temu uczyniono spostrzeżenie, że niektóre owoce, przedewszystkiem cytryny i pomarańcze, zebrane w stanie niedojrzałym, **dojrzewają szybko, jeśli się je trzyma przez pewien czas w atmosferze etylenu.**

Następnie okazało się, że nietylko etylen, lecz i acetylen i propylen działają podobnie, i że nietylko dojrzewanie owoców ale również i jarzyn można w w ten sposób przyśpieszyć.

Zapomocą etylenu udaje się na przykład **podnieść zawartość cukru w selerze z 20 na 30 proc.,** banany, pomidory i inne owoce, dostępne do sztucznego dojrzewania, tracą swe kwasy. Zapomocą etylenu udało się doprowadzić do dojrzałości pomidory, których średnica nie przekraczała 3 cm. **w przeciągu 3 — 6 dni**

Przed Kongresem Eucharystycznym w Częstochowie.

Prace organizacyjne wielkich uroczystości w pełnym toku.

W ub. czwartek wieczorem odbyło się w sali parafjalnej św. Rodziny w Częstochowie zebranie Komitetu Kongresu Eucharastycznego. Na zebraniu obecni byli liczni przedstawiciele duchowieństwa na czele z ks. biskupem dr. T. Kubiną, O. generałem P. Markiewiczem i ks. prałatem F. Mireckim, przedstawicielem władz miejskich z wiceprezydentem dr. S. Nowakiem i ławnikiem J. Więcławskim, przedstawiciele Ligi katolickiej organizacji społecznych, instytucyj i t. d.

Zebranie zagaił prezes Komitetu ks. prałat B. Wróblewski, który w dalszym ciągu przewodniczył obradom, przy stole prezydjalnym zasiedli zaś: ks. biskup dr. Kubina, dr. L. Wasilewski oraz sekretarz Komitetu ks. prob. S. Bilski.

Na wstępie omówiono wyczerpująco **sprawę urządzenia wielkiej procesji z Jasnej Góry do katedry** w trzecim dniu Kongresu. W związku z tem ks. biskup zaznaczył że program uległ rozszerzeniu wobec **zapowiedzianego przyjazdu Prymasa Polski J. Em. ks. kardynała Hlonda** w piątek dnia 7 września. W tymże dniu o g. 6 i pół wiecz. **przybyć mają również J. Em. ks. kardynał Kakowski i Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Marmaggi.** Na powitanie więc książąt Kościoła ustawiony zostanie szpaler od dworca aż do Jasnej Góry. Co do samej procesji, to posuwać się ona będzie jrzez Aleje jednocześnie trzema kolumnami i przez N. Rynek oraz ul. Ogrodową uda się do Katedry, gdzie płoty na placu zostaną usunięte. **Celebrans, biskupi i duchowieństwo oraz 12 do 15.000 uczestników procesji wejdzie do katedry,** reszta wraz z wszystkimi sztandarami pozostanie na placu, gdzie wysłucha nabożeństwa przez megafony. Utrzymaniem porządku **zajma się straże pożarne, które zjadą w sile 1500 osób,** policja i częściowo wojsko.

Sekcja kolejowa postanowiła dokonać dekoracji dworca na cały czas uroczystości, ustalając zarazem, że na moście w **Alejach wzniesiona zostanie staraniem kolejarzy wspaniała brama tryumfalna.** Postanowiono, że duże pielgrzymki przybywać będą koleją na st. Stradom. **Wyjednaniem ulgowych opłat za przejazd dla osób pojedyńczych i grup zajmie się Komitet wyk., a zbiorowe pielgrzymki korzystać mają z normalnych zniżek.**

Sekcja kwaterunkowo - informacyjna, dokonawszy podziału Częstochowy na 6 rejonów, przeprowadza **rejestrację lokałów bezpłatnych i płatnych.** W dniach Kongresu urządzone zostaną w całem mieście punkty informacyjne, gdzie udzielane będą wszelkie wskazówki.

Sekcja muzyczno - śpiewacza ustaliła utwory religijne, jakie mają być **wykonane przez chóry zbiorowe i orkiestry podczas sumy pontyfikalnej przed szczytem Jasnej Góry** oraz pieśni śpiewane przez wszystkich wiernych. Organiści we wszystkich parafjach zostali już o tem powiadomieni i czynią przygotowania.

Sekcja dekoracyjna została rozszerzona przez dokooptowanie Stowarzyszeń kupców, rzemieślników i t. d., aby w szerszych rozmiarach zająć się dekoracją miasta. **Udekorowany będzie gmach Magistratu, a Zarząd miasta ofiaruje ponadto kwiaty, zieleń oraz lokomocję,** dekorowane mają być wszystkie domy, okna wszystkich mieszkań uiluminowane, projektowane jest zawieszenie festynów wzdłuż Alei oraz udekorowanie N. Rynku, **oświetlenie na placu Jasnogórskim będzie wzmocnione, również oświetlone zostaną wały, a wieża i szczyt rzęsiście uiluminowane, podobnie jak i wszystkie kościoły w mieście.**

Sekcja finansowa stara się o fundusze na pokrycie kosztów urządzenia Kongresu, przeprowadzając odpowiednią akcję na terenie całej djecezji, a więc 5-ciu powiatów. M. in. do wszystkich parafij rozesłane **zostały żetony kongresowe po 50 gr., które to żetony,** stwierdzające uczestnictwo w **Kongresie, posiadać winni wszyscy biorący udział w uroczystościach.**

Po omówieniu sprawozdań każdej sekcji **ks. biskup dr. T. Kubina przedstawił zebranym w ogólnych zarysach program Kongresu.** A więc w piątek, dnia 7 września, o godz. 4 i pół popoł. przybędzie Prymas Polski i powitany zostanie na dworcu przez ks. biskupa p. wojewodę kieleckiego Korsaka i reprezentanta zarządu miasta. O godz. 7 wiecz. odbędzie się na Jasnej Górze wystawienie Najśw. Sakramentu i odśpiewanie Veni Creator", poczem na wałach, skąd urządzone będą schody na szczyt, **przeciągnie procesja ze światłem i pochodniami.** Następnie przemówienie wygłosi ks. Biskup Kubina, ogólnie odmówione zostanie „Wierze w Boga", przemówienie wygłosi J. E. Prymas Polski, odmówiona będzie litanja, kazanie wygłosi O. Dominik, poczem rozpocznie się nocna adoracja Najś. Sakramentu.

Ciche msze św. odprawiane będą od północy, a w sobotę dn. 8 września o godz. 6 rano przed szczytem kazanie wygłosi Ks. Biskup, o godz. 8 i pół rano nabożeństwo dla wojska i organizacji z kazaniem, o godz. 9 i pół r. nabożeństwo z kazaniem dla szkół celebrować bedzie Ks. Biskup Tymieniecki, o godz. 10 i pół r. sumę pontyfikalną śpiewaną w licznej asyście celebrować będzie J. E. Prymas Polski, kazanie na temat „Matka Boska i Eucharystja" wygłosi Ks. Biskup Lisiecki. popołudniu odbędą się zebrania stanowe: o godz. 3 zebranie kobiet. o godz. 4 i pół zebranie młodzieży żeńskiej i męskiej, o godz. 6 zebranie mężczyzn, następnie zebranie ogólne, poczem procesja po wałach ze światłem i adoracja nocna Najśw. Sakramentu.

W niedzielę dnia 9 września o godz. 6 r. przed szczytem godzinnki, o godz. 8 rano msza św., o godz. 9 wielka procesja z Jasnej Góry do katedry, o godz. 11 sumę pontyfikalną w katedrze celebrować będzie Ks. Arcybiskup Sapieha. jednocześnie odprawiona zostanie msza św. na balkonie zewnętrznym katedry, kazanie zaś wygłosi przez megafon Ks. Biskup Okoniewski, o godz. 3 popoł. **święto robotników z procesją robotniczą z katedry na Jasną Górę, gdzie o godz. 4 przed szczytem Ks. Biskup Kubina wygłosi kazanie na temat „Chrystus-Robotnik"**, poczem przemówienia, rezolucje i na zakończenie Kongresu odśpiewanie „Te Deum" oraz „Boże coś Polskę".

Kongres zapowiada się imponująco i spodziewany jest zjazd kilkusettysięcznej rzeszy wiernych z całej Polski.

Konferencja delegatów fabrycznych

W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC W PRZEMYŚLE METALOWYM.

W lokalu związku metalowego przy ul. Racławickiej w Sosnowcu odbyła się **konferencja delegatów fabrycznych,** przy udziale około 30 osób.

Przewodniczył obradom **p. Bielecki,** delegat fabryki Deichsla. Sprawę pertraktacji o podwyżkę płac w przemyśle metalowym Zagłębia referował sekretarz związku **p. Anger,** który odczytał pismo w tej sprawie głównego inspektora pracy, a następnie zaznaczył, iż kwestja podwyżki i regulacji płac w przemyśle metalowym **stoi dobrze** i są widoki **pomyślnego zakończenia zatargu.**

Z kolei poszczególni delegaci zdawali relację z urządzonych w tej sprawie zebrań w fabrykach, poczem rozwinęła się dyskusja, w której część mówców przemawiało za **strajkiem** w razie nieotrzymania żądanej podwyżki, inni zaś **kategorycznie się temu sprzeciwiali,** twierdząc, iż przedewszystkiem należy się zająć zorganizowaniem silnego związku, w obecnej bowiem sytuacji każdy strajk zgóry skazany **jest na niepowodzenie,** co wywołuje rozgoryczenie wśród robotników i **zraża ich do organizacji.**

Po dyskusji postanowiono wystąpić z **żądaniem 50 proc. podwyżki płac dla robotników dniówkowych oraz 20 proc. dla akordowych i sprawę tę przekazano związkowi** do załatwienia.

Na tem zebranie zakończono

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 PONIEDZIAŁEK	Dziś Hipolita M Jutro Euzebiusza W. Wsch. słońca 4 m. 17. Zach. „ 19 m. 5

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica stacji kolejowej" (Pociąg widmo).

× **PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH** wchodzi w życie o godz. 12 w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia. Bilety sprzedawane po północy będą o 20 proc. droższe niż obecnie.

× **POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO.** Według dotychczasowej praktyki początek roku szkolnego przypada na 1 września. Wobec tego, że dzień ten przypada na sobotę, normalnie nauka mogłaby się rozpocząć dopiero 3 września w poniedziałek. Ministerstwo W.R. i O.P. wydało w tej sprawie jeszcze przed wakacjami rozporządzenie, według którego „nowy rok szkolny ma się rozpocząć najpóźniej 3 września".

× **NAPAD BANDYCKI W WIŚLE.** W nocy z dnia 9 na 10 b. m. — jak podaje prasa krakowska — dwóch bandytów napadło na willę „Kuliba" w Wiśle, należącą do właściciela hotelu „Savoy" w Katowicach, p. Czaplickiego. Przy tej sposobności bandyci zrabowali u przebywającej na letnisku p. Egiertowej, siostry dyrektora Towarzystwa Warszawskiego p. Sągajłły, kosztowności i gotówkę.

× **ZŁOŚLIWE MUCHY.** W ostatnich dniach zaobserwowano w niektórych miejscowościach Zagłębia pojawienie się w znacznej ilości niezwykle złośliwych much, które kąsają do krwi i powodują ropiejące rany. Ponieważ muchy są wogóle najgorszymi rozsadnikami chorób, należy zwracać baczną uwagę na nowy ich gatunek.

Nowe źródło energji

ELEKTRYCZNEJ W BĘDZINIE.

Jak już pisaliśmy, z dniem 1 września r. b. mieszkańcy Będzina będą otrzymywali energję elektryczną z **Miejskiego Zakładu Elektrycznego.**

W związku z tem obydwie zainteresowane strony, j. t. Elektrownia Okręgowa i Miejski Zakład elektryczny wystosowały do odbiorców prądu stosowne zawiadomienie: **pierwsza o przerwaniu dostarczania od wspomnianego terminu energji elektrycznej na terenie Będzina, a drugi o uruchomieniu przedsiębiorstwa.**

Jak nadmienialiśmy kilkakrotnie Miejski Zakład elektryczny pobierać będzie **po 50 gr. na kilowatgodziny energji do światła i 25 gr. do napędu.**

Urzędowe świadectwa zdrowia.

OBOWIĄZKI LEKARZY POWIATOWYCH.

W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 27 kwietnia r. b., o uchyleniu rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dn. 1 lipca 1920 r. w przedmiocie urzędowych świadectw zdrowia M. S. W. wyjaśnia, że obowiązek lekarzy powiatowych do wydawania urzędowych świadectw lekarskich ograniczać się będzie w zasadzie do przypadków, przewidzianych przez przepisy specjalne, oraz do przypadków, gdy wydawanie urzędowych świadectw lekarskich zostanie polecone lekarzom powiatowym na mocy specjalnych zarządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Lekarze powiatowi zatem obowiązani są do badania lekarskiego: kandydatów do służby państwowej, funkcjonarjuszy państwowych dla celów przewidzianych w ustawie o państwowej służbie cywilnej, funkcjonarjuszy państwowych dla celów, przewidzianych w ustawie emerytalnej, osób, starających się o zagraniczne paszporty ulgowe w celu przeprowadzenia kuracji, kierowców samochodowych względnie kandydatów na tych kierowców w wypadkach, gdy zbadanie zarządzi wojewódzka władza administracji ogólnej, do badania poborowych, oraz rodzin poborowych (kobiet) dla stwierdzenia stopnia utraty zdolności do pracy, wreszcie do badania na żądanie władz i organów sądowych.

Poza tymi przypadkami do obowiązków lekarzy powiatowych włączono: 1) badanie dla użytku władz administracyjnych osób, podlegających karze odbycia aresztu w przypadkach, gdy chodzi o stwierdzenie konieczności przesunięcia terminu kary aresztu ze względu na stan zdrowia; 2) badanie dla użytku władz administracyjnych obcokrajowców w przypadkach, gdy chodzi o stwierdzenie potrzeby przedłużenia im prawa pobytu w Polsce z powodu choroby.

Nasz dział radjowy.

RADJO DLA WSI.

Niedawno odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych międzyministerjalna konferencja w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w poszczególnych gminach wiejskich Udział w konferencji brali przedstawiciele ministerstwa: oświaty, robót publicznych, poczt i telegrafów, oraz spraw wewnętrznych, a nadto przedstawiciele Zrzeszenia samorządu ziemskiego i Państwowych Zakładów inżynieryjnych.

Na konferencji uzgodniono ostatecznie wspólną akcję w pracy nad rozwojem radja po wsiach.

Ustalono, że te **gminy wiejskie które nie będą miały własnych środków na pokrycie wydatków, związanych z instalacją sieci radjowej, mogą za pośrednictwem Zrzeszenia spółdzielczego** gospodarczo - inwestycyjnego samorządów powiatowych, otrzymać kredyty z Państwowego Banku rolnego, Polskiego Banku komunalnego, oraz Kredytowego Banku komunalnego (obejmuje byłą dzielnicę pruską). ską).

Opracowania strony technicznej tej akcji, tj. ustalenia typów radjoodbiorników, wytyczenia zasięgów poszczególnych stacyj radjowych polskich, urządzenia kursów dla obsługi radjowej itp. podjęło się Ministerstwo poczt i telegrafów. Sprzęt radjowy ma być dostarczony przez Państwowe Zakłady inżynieryjne, przyczem sprzęt ten będzie wyrabiany wyłącznie z materjałów krajowych.

PROGRAM RADJOWY
na poniedziałek 13 sierpnia.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz Gosp. Woj. Śl.
17.00 — Transmisja z Warszawy (program dla dzieci).
17.25 — Odczyt p. t. „Znaczenie miasta w sztuce" — wygł. red. W. Drochocki
18.00 — Transmisja muzyki lekkiej.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat strażactwa śląskiego.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska" — wygł. dr. Farnik.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Lektura w języku francuskim.
20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego.

Dzieci nieślubne

W CZECHOSŁOWACJI.

W roku 1904 w granicach dzisiejszej republiki Czechosłowackiej zaregestrowano 7,4 proc narodzin dzieci nieślubnych; liczba ta wzrosła jednak znacznie w roku 1918 i obecnie waha się między 10 a 12 proc. Według zawodu pierwsze miejsce wśród matek dzieci nieślubnych zajmują służące, które w Pradze np. tworzą 35 proc matek nieślubnych, dalej robotnice 23 proc i szwaczki oraz modystki — 22 proc. W Pradze 35 proc. nieślubnych matek liczyło mniej niż 20 lat, 30 proc. — 20 do 25 lat, 35 proc. znajdowało się w wieku 25 lat i wiecej, Naogół, jak stwierdzono, ilość dzieci nieślubnych i nieślubnych małżeństw wzrasta równolegle z pogorszeniem się sytuacji materjalnej odnośnych grup społecznych.

22.000 osób

OFIARĄ DZIKICH ZWIERZĄT.

Ukazała się statystyka urzędowa dotycząca ludij angielskich z której m. in. wynika, iż w roku ubiegłym ofiarą dzikich zwierząt drapieżnych w Indjach padło 22.000 osób. Z tego 20 tysięcy wypadków śmiertelnych, spowodowanych zostało przez ukąszenie jadowtych wężów, 2.500 osób zaś zginęło w paszczy tygrysów, lampartów, wilków, słoni, hjen, krokodyli, szakali i t. d. Rząd wypłacił w roku ubiegłym około 10 tysięcy funtów szterlingów jako premje za ubite zwierzęta drapieżne. Tak zostało zabitych w roku ubiegłym 57 tysięcy wężów jadowitych i 14400 tygrysów.

Reworwer „gazowy".

ZAMIAST KUL GAZ.

Rewolwer gazowy — jest to nowy wynalazek amerykański, znajdujący zastosowanie w walce z przemytnikami alkoholu. Za pomocą pewnego gazu, którym rewolwer jest naładowany, można spowodować natychmiastowy paraliż, który wszakże po pewnym czasie przechodzi. Jest to nieszkodliwy preparat chemiczny, umożliwiający ujęcie przestępcy. „Rewolwery gazowe" fabrykowane są w wielkiej ilości do użytku policji. Zewnetrzny wygląd tej nowej broni niczem nie różni się od wiecznego pióra.

Chinkom kazano

OBCIĄĆ WŁOSY.

Jak donosi korespondent „Chicago Tribune" z Pekinu, rząd nacjonalistyczny rozkazał wszystkim kobietom i dziewczętom chińskim, obciąć włosy w przeciągu 3 tygodni pod groźbą kary więzienia. Jedynie „degeratki", liczące ponad 70 lat mogą być wykluczone z tego regulaminu fryzjerskiego. „Wszystkie kobiety chińskie wylewają łzy rozpaczy — dodaje ten korespondent — ale właściciele zakładów fryzjerskich są zachwyceni. Bo też to nie byle jaka reforma pozbawić słynnych, długich, tradycyjnych warkoczy chinki".

Rozczulające współżycie

DWÓCH PAR BLIŹNIACZYCH.

O bliźniakach opowiadano już wiele absurdalnych historyj. Ich przywiązanie wzajemne i solidarność, weszły już w przysłowie. Przykładem takiej wspólności braterskiej jest para braci bliźniaków, mieszkających w Llanssamlet, w Nowej Walji.

Jedna z gazet angielskich opisuje życie tych osobliwych ludzi, liczących obecnie 77 lat, które przeżyli w niezamąconej zgodzie i jedności.

Są oni nauczycielami wioskowymi. Żaden z nich nie przedsięwziął niczego bez porozumienia się i zgody drugiego. Jeśli trzeba było ukarać jakiego ucznia, jeden zasięgał rady drugiego, trzeba było zmienić plan nauk— czynili to wspólnie. Uczyli w tej samej szkole, ale ku swemu ubolewaniu, nie mogli udzielać tych samych przedmiotów nauki. John uczył w niższych klasach, Gene w wyższych.

W tych dniach obchodzili 78 urodziny i równocześnie złote wesele. Jest rzeczą ciekawą, że ich o 10 lat młodsze żony, są również bliźniętami. Pierwsze chrzciny odbyły się w dniu urodzin małżonek, potem w regularnych odstępach rodziło się dziewięcioro dalszych potomków, którzy chowali się razem i w tych samych zasadach.

Bracia mieszkali zawsze razem, najprzód w przyległych pokojach a potem, gdy rodzina powiększyła się, w dwuch ładnych, obok siebie położonych domkach w ogrodzie. Co wieczór poświęcają się muzyce, gdyż obaj są doskonałymi muzykami i wraz z żonami i dziećmi stworzyli sobie niezłą orkiestrę. Obaj są bardzo pobożni i zawsze chodzą razem do spowiedzi.

Trans hypnotyczny morderców.

ORYGINALNA TEORJA LEKARZA AMERYKAŃSKIEGO.

Jeden z najbardziej znanych w Ameryce lekarzy neurologów, dr. G. J. Morton, ogłasza ciekawy, a zupełnie niespodziewany wynik swoich długoletnich badań i obserwacyj.

Oto twierdzi, na podstawie tych badań, że niemal wszystkie ciężkie przestępstwa, zwłaszcza zaś morderstwa nie popełnione dla rabunku, dokonywane są w stanie hypnotycznym. Wszyscy mordercy są zahypnotyzowani, wszakże odrębnym rodzajem — autohypnozy. Stan, w jakim przestępca popełnia morderstwo i stan medjum, które przez wpatrywanie się w przedmiot świecący, np. guzik metalowy lub kulę kryształową, wpada w trans hypnotyczny, są, zdaniem dr. Mortona, bardzo ściśle pokrewne. Im morderca ma większą fantazję i wybitniejszą inteligencję, tem autohypnoza jest silniejsza.

Morderca, w chwili popełnienia czynu zbrodniczego, zachowuje się zupełnie tak samo, jak medjum w stanie transu. Im niższy jest poziom umysłowy, im pospolitsze pobudki, skłaniające go do czynu, tem mniejsza jest siła autohypnozy, co wyjaśnia szczególny fakt szybszego wykrywania tajemnicy ciężkiej zbrodni, jakie ludzie o wysokim poziomie umysłowym popełniają nie z egoistycznych pobudek, niż zbrodni, których sprawcami są ludzie małointeligentni. Stan autohypnozy, najłatwiej według zapatrywania Mortona stwierdzić u takich morderców, którzy z miłości, zazdrości, czy urażonej ambicji przelali krew ludzką.

Psycholog znajdzie w tym wypadku wszystkie cechy autohypnozy, a urzędnicy policyjni i sędziowie mogą potwierdzić, że tacy przestępcy, gdy zostaną zaaresztowani, lub sami oddadzą się w ręce sprawiedliwości, w chwili składania zeznań, zachowują się zupełnie tak samo, jak ludzie budzący się z prawdziwej hypnozy. Schwytanie takiego mordercy jest łatwe, albowiem w stanie autohypnozy nie zachowuje potrzebnej ostrożności i nie troszczy się o zatarcie śladów, które mogłyby go zdradzić.

Niegdyś uczeni neuropatologowie prowadzili spór w kwestji, czy możliwe jest rozkazać zahypnotyzowanemu człowiekowi, żeby popełnił morderstwo i czy on ten rozkaz wypełni. Wśród badaczy, którzy najgoręcej temu zaprzeczali, znajdował się i znany wiedeński psychjatra prof. Wagner - Jauregg. Jeden z jego przeciwników, chcąc profesora przekonać, rozkazał młodej, zahypnotyzowanej dziewczynie, która często służyła mu za medjum, aby udała się do profesora, wyjęła z woreczka swojego rewolwer (oczywiście nie nabity) i strzeliła do uczonego. Próba nie udała się, zahypnotyzowana w decydującej chwil nie miała siły spuścić kurka.

Dr. Morton twierdzi zaś, że wszyscy mordercy są zahypnotyzowani, ale — autohypnozą.

100 metrów wyżej

OD WIEŻY EIFLA.

W Barcelonie powstał zamiar wybudowania na wielką wystawę w r. 1929 wieży, która miałaby 400 metrów wysokości, a podstawę objętości 170 metrów. Wieża ta składałaby się z 7 oddziałów: w 5 pierwszych oddziałach byłyby pomieszczone hotele, w czwartym teatr, w piątym muzeum, a w szóstym bibljoteka. Oddział siódmy przeznaczony byłby na stację radjową. Wieża ma być wybudowana cała z żelaza i ważyć 12 miljonów kilogramów.

Ile skór i butów

SPROWADZAMY Z ZAGRANICY.

Jak wszystkim wiadomo Polska sprowadza rok rocznie wielkie ilości skór surowych jak również skór wyprawionych, oraz gotowych wyrobów skórzanych. Przywóz ten odbija się wybitnie ujemnie na naszym bilansie handlowym zwłaszcza, że równocześnie wywóz zagranicę skór i wyrobów skórzanych jest minimalny. W roku 1927 przywieźliśmy: skór i wyrobów skórzanych za blisko 200 miljonów zł. u wywieźliśmy natomiast na około — 175 milj. zł. zmusza do poważnego zastanowienia się nad przyczyną tego stanu, szczególniej obecnie, gdy bierność naszego bilansu handlowego, stała się najpilniejszem zagadnieniem nad którego rozważaniem pracują sfery gospodarcze. Należy dodać, że w pierwszym kwartale 1928 r. przywóz skór i wyrobów skórzanych sięga 70 milj. zł., co wskazuje, że w całym roku znacznie przekroczy sumę z roku poprzedniego.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięczna 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.

W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".